



KURIER szczeciński

ROK IX NIEDZIELA 30, PONIEDZIAŁEK 31 SIERPNIA 1953 R. NR 207 (2664)



W dniu 27 bm. w Warszawie rozpoczął obrady III Światowy Kongres Studentów. Na zdjęciu — sala obrad.

Pierwsze wagony papieru rotacyjnego opuściły nowowytbudowaną fabrykę w Skolwinie

PO kilkutgodniowym próbnym rozruchu pierwszej nowoczesnej maszyny, nowowytbudowana fabryka papieru w Skolwinie rozpoczęła regularną produkcję wysokogatunkowego papieru gazetowego.

WIELE wysiłku włożyła załoga w uruchomienie, a następnie oprowadzenie technologii produkcji papieru. Obsługę maszyn powierzono w Skolwinie wyprawom wysoce wykwalifikowanej załogi. W odróżnieniu od maszyn papierniczych starożytności, skolwińska maszyna jest całkowicie zautomatyzowana.

Podczas rozruchu maszyny poważnie wzrosły kwalifikacje załogi. Wiele młodych robotników, którzy po raz pierwszy stanęli do obsługi nowoczesnego agregatu, zdobyło już kwalifikacje samodzielnych papierników. W miarę oprowadzania maszyn, nieustannie powiększają oni szybkość jej biegu, podnosząc wydajność i produkcję.

PEŁNE kwalifikacje maszynistów zdobyli już robotnicy z KAPALA i MILLER. Zawód tzw. holendrysty oprowadzał Edward RYBARCZYK.

„Pragnieniem moim jest coraz lepiej opanować proces technologiczny, by nieustannie rosła produkcja na pieru. Kraj, młodzież i dorobki potrzebują coraz więcej książek i zeszytów, gazet i czasopism. Naszym obowiązkiem jest sprostać im.”

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

MŁODZIEŻ DO SZKOŁY! 1 września rozpoczyna się NOWY ROK SZKOLNY

ROK szkolny 1953/54 rozpocznie się we wszystkich szkołach podstawowych, szkołach ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i wychowawczyń przed szkołami oraz w miejskich szkołach ogólnokształcących dla pracujących w dniu 1 września o godz. 8.30.

Z OKAZJĄ uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego min. oświaty Witold Barosiński wygłosił przez radio o godz. 8.30 przemówienie do młodzieży szkolnej.

W dniu 2 września wszystkie szkoły podejmą normalne zajęcia.

Nie ma na świecie takiego drugiego miasta, które by co rok otrzymywało nową wspaniałą dzielnicę. A w Warszawie każdy 22 Lipca — Święto Odrodzenia — przynosi nowe, kolejne zwycięstwo. Most Poniatowskiego, Trasa W-Z, plac Dziesiętny, fragment MDM z placem Konstytucji, rynek Starego Miasta — oto pięć ogniw w łańcuchu dotychczasowego dobrodziejstwa.

Co roku niezliczone tłumy mieszkańców stolicy i gości z całego kraju odwiedzają nowe dzielnice. W tym roku chodzą po rynku Starego Miasta, podziwiają zabytki dachy złoconych domów, które wyrosły na nowo, jak grzyby po deszczu.

- W imię wspólnej walki o pokój
- pod znakiem zacieśnienia przyjaźni i współpracy

młodzież akademicka całego świata kontynuuje doniosłe obrady na Kongresie Warszawskim

III Światowy Kongres Studentów — ów prawdziwy parlament młodzieży akademickiej świata, który rozpoczął się w czwartek w Warszawie, kontynuował wczoraj swoje doniosłe obrady, którym z kolei przewodniczył delegat studentów Francji — Pierre Clement.

W ŚROD serdecznej manifestacji na cześć młodzieży Chin zabrał głos przedstawiciel Wszechniejszej Federacji Studentów, przewodniczący delegacji chińskiej na Kongres, wiceprzewodniczący MZS — Tien Te-min.

Tien Te-min wiele uwagi poświęcił w swym przemówieniu znaczeniu Kongresu dla najszerzej zgrupowanych, które przysłały do Warszawy swych delegatów. Sala rozbrzmiewała gorącymi oklaskami, gdy delegat chiński mówił o pomocy udzielonej przez chińską młodzież japońskiemu studentowi, nie mogącemu znaleźć pracy, by zarobić na utrzymanie i na opłacie za naukę.

Z dumą opowiadał delegat chiński o tym, że dziś w Chinach wielokrotnie wzrosła ilość uczących się w szkołach podstawowych, średnich i na wyższych uczelniach, że warstwą się szkół, a nawet powstają nowe dzienne uczelnie.

Entuzjazm zapanował na sali, gdy do stołu przysiadł delegat, ubrany w stroje ludowe i przekazując na ręce przewodniczącego obrad sztafetę (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Przodujący rolnik Szczecina Wincenty Zieliński odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi

NA PIĄTKOWEJ IV w roku bieżącym sesji Miejskiej Rady Narodowej przewodniczący Prezydium — Wolski w imieniu przewodniczącego Rady Państwa udekorował Srebrnym Krzyżem Zasługi przodującego rolnika Szczecina — WINCENTO ZIELIŃSKIEGO.

Zieliński jest gospodarzem na 6,5 ha ziemi na Gumieńcach. W poniedziałek 24 sierpnia wykonał na roczny plan dostaw zboża. Z obowiązujących dostaw młyna Zieliński wywiązał się już w maju, a młeka — w czerwcu. Z obowiązków finansowych wywiązuje się na bieżąco.

Przodującemu rolnikowi zebrał na sesji radni i mieszkańcy Szczecina zgłoszali serdeczną owację. (ab)

W DNIU 27 bm. przybył do Warszawy Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej.

Na dworcze witali gości przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz członkowie zespołu „Mazowsze”.

(CAF)



ZESPÓŁ PGR Golanice w pow. pyrzyckim reprezentował będzie m. inn. Stefan Pluskot, przodujący robotnik tego gospodarstwa. Nie tylko osiąga dobre wyniki w pracy, ale zawsze pomaga i tłumaczy innym, jak trzeba pracować, aby PGR miał lepsze wyniki. Dlatego też ob. Pluskot cieszy się szacunkiem i zaufaniem swoich kolegów, którzy wybrali go swoim delegatem.

NASI DELEGACI na Centralne Dożynki

JUŻ za kilka dni miasto nasze gościć będzie wieloletnią, zresze uczestników tegorocznych Centralnych Dożynek. Przyjadą tutaj do nas, na przastare ziemie piastowskie, nasi bracia — chłopcy z wszystkich ziem i okolic całego kraju. Manifestować będą swój dorobek, swoją miłość i przywiązanie do naszych ziem zachodnich, do partii i rządu, do opiekuna i przyjaciele pracujących chłopów Bolesława Bieruta.

WRAZ z innymi na uroczystości dożynkowe przyjadą także delegaci naszego województwa. Oto sylwetki niektórych z ośmiotysięcznej rzeszy przedstawicieli ziemi szczecińskiej.



Uroczysta akademicka z okazji 35 rocznicy Komunistycznej Partii Finlandii

W PRZEDDZIE 35 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Finlandii, 28 bm. odbyła się w Helsinkach w Domu Robotnika uroczysta akademicka, na której przemawiał sekretarz generalny Komunistycznej Partii Finlandii Wille Pessi.

MOWCA podkreślił, że Komunistyczna Partia Finlandii nie zwyciężyła nauką marksizmu-leninizmu. Komunistyczna Partia Finlandii walczyła i walczy o interesy mas pracujących we wszystkich sprawach związanych z życiem narodu.

Komunistyczna Partia Finlandii — powiedział w zakończeniu Pessi — przeszła w czasie minionych dziesięciu lat surową szkołę walki. W walce tej wyrosła i zahartowała się. Pogłębiając nieustannie swą wiedzę, swą świadomość marksistowsko-leninowską, ucząc się od bratniej partii, a zwłaszcza na bogatym doświadczeniu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, walcząc nieprzerwanie o ideologiczną czystość partii i uścisnienie współpracy z innymi partiami.

Komunistyczna Partia Finlandii stale się coraz silniejsza, bardziej świadoma, zdolna do walki o życie i wolność klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy o pokój i niezawisłość kraju.

Dzień Szczecina

PRZED KILKOMA DNIA...

„mieszkańcy Dąbia otrzymali wreszcie radiowęzeł. Już dziś w wielu mieszkaniach rozbrzmiewa wesoła muzyka, płyną z głośników wiadomości radiowe. Ci, którzy jeszcze nie zaistnieli w sieci głośników, zamówią je na pewno w najbliższych dniach w radiowęzle w Szczecinie lub na poczcie w Dąbiu. Głośniki można nabywać za gotówkę i na raty.

DRUGI...

„spożywczy sklep dyżurny MHD, czynny do godz. 24 został otwarty przy ul. Bol. Krzywostej (róg Kr. Jadwigi). Sklep ten cieszy się dużym powodzeniem i przez cały czas pracy od godz. 10 — 24 ekspedientki mają dużo roboty, mimo, że jest w mieście jeszcze drugie podobne sklepy i 4 dyżurnych, czynnych do godz. 21.

Dziś 6 stron

Rośnie Warszawa

SIEDM lat temu Naczelna Rada Odbudowy Warszawy wydała Odezwę, ogłaszając wreszcie dorocznym Mięsiem Odbudowy Stolicy, mobilizując cały naród wokół zagadnień odbudowy Warszawy.

„Naród stanął do odbudowy Warszawy w dniu wypędzenia okupanta, gdy jeszcze brudły walał i dymy zgłaszcza. Rząd przywrócił jej godność stolicy i wkrótce Warszawa stała się znów żywym miastem. Szybko udało się doprowadzić wodę, światło i gaz, uruchomić tramwaje, zbudować szpitale, szkoły, urzędy, teatry. Życie zakwitło potęgą wśród ruin”.

W odezwie oceniono osiągnięcia spontanicznego okresu odbudowy do 1946 roku: „życie zakwitło potęgą wśród ruin”.

W TRZY lata później na konferencji społecznej organizacji PZPR Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bieruta ogłosił: „Dla każdego, kto narodził się po wypaleniu stolicy widział oblicza jej mieszkańców nie było wątpliwości, że Warszawa nie zginęła i zginąć nie może. Wola i decyzja wskrzeszenia życia stolicy zapadła w chwili, gdy na opuszczone ruiny miasta wrócili ludzie, dla których życie bez Warszawy było nie do pomyslenia”.

Słowa te tłumaczy nam prosto i przekonująco decyzję, jaką podjęła partia w 1945 roku, postanawiając odbudować to, co już nie było miastem. Wskazując na bezprzykładne wprost zniszczenie Warszawy, można by przytoczyć wiele statystyk. Wskazywa one wyjątkowo sens tego samego obradnego zdania, które lapidarnie informuje, że w 200 milionach metrów sześciu, gruzów znalazły się również domy mieszkalne, fabryki, jak i zabitych 700 lat liczącego miasta. Przez ten ogrom zniszczeń łaskawości zbir i morderca chciał powiedzieć, że Warszawa jest już tylko miejscem geograficznym na mapie.

W dobrym zdrowiu Ludwik Solski obchodził w Krynicy 99-te imieniny

DWIEŚCIE lat niech żyje nam! taki ułożony w girlandzie kwiatów napis widniał 25 sierpnia na jednym ze stolików w jadalni nowego Domu Zdrowienia w Krynicy, przy którym w towarzyszącej małżonki — zasiadł Ludwik Solski. Jest dziś jeszcze bardziej czynny niż zwykle: uroczystości 99 imienin skupia dokoła stołu mistrza sceny podobnie tylu osób znanych i zupełnie mu nieznanych, że nie sposób wszystkim podziękować za gratulacje i za życzenia.

Przybyła delegacja aktorów: dyr. Leon Schiller w imieniu prezydium „Spotku” życzy solenizantowi „najdłuższych lat życia, spędzonych w pełnym zdrowiu”. Piękne przemówienie wygłosił Wacław Nowakowski w imieniu artystów krakowskich, Maria Gorczyńska wręcza „najstarszemu z kolegów” obłiczny bukiet piosenki, wymieniając przy tym z mistrzem pocałunek bynajmniej nie „teatralny”. Mnóstwo kwiatów — żółte astry, białe róże i białe pokrzywy stół państwa Solskich, a na sali długo nie milkną serdeczne, gorące oklaski.

(DOKONCZENIE NA STR. 3)

(DOKONCZENIE NA STR. 3)

Rośnie Warszawa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Uśmiechając się do przechodniów linijkami szybami okien kołowe kamieniczki, takie same, jak przed wieloma i jeszcze bardziej piękne. Dawności i NOWE, wieloletnie tradycje i uśmiech przy słońcu rozstrajają się w edmieniach kształt naszego życia.

WARSZAWA buduje się rękami polskiej robotnicy, mądrą polską inteligencją, wspólnym wysiłkiem wszystkich. Nieoceniona, wspaniała pomoc służy nam Związek Radziecki, który, przysłał pierwszą pomoc żywnościową dla ludności Warszawy, którego specjalni oddziałowiec razem z polskimi fachowcami, elektrykami, wodociągami, radiostacją itd. Ukoronowaniem tej braterskiej, bezinteresownej pomocy jest budowa w naszej stolicy kosztowny ZSRR i rękami ludzi radzieckich gigantyczny Pałac Kultury im. J. Stalina.

Na miejscach, gdzie przed wojną stały masy gęsto stoczonych, klasycznych domów, pozabawionych najprimitywniejszych urządzeń, takich jak elektryczność, kanalizacja, gaz, tonących w błocie i brudzie — wyrastają nowoczesne pełne światła i zieleni osiedla.

W Warszawie buduje się MDM, Muranów, Młynów, Mirów, Kolo, Ochota, Mokotów, Wola, Grochów, Praga... Nasze dzieci nie będą już znali mansard, wilgotnych sułten i mrocznych podwórek — stąd kapitalistycznego budownictwa. Do roku 1955 stolica otrzyma 120.000 nowych i ciepłych izb mieszkalnych. Kubatura nowych osiedli wyniesie 12 milionów metrów sześć.

WARSZAWA Planu 6-letniego będzie przestrzenią, pełną powietrza i zieleni, 1.100 ha parków i skwerów — to powietrze dla naszych dzieci, to zdrowy wypoczynek dla ludzi pracy. Warszawa — to połączy socjalistyczny przemysł. W 1955 roku liczba robotników zatrudnionych w przemyśle i budownictwie socjalistycznym Warszawy wyniesie około 200.000 ludzi, na ogólną liczbę 800.000 mieszkańców, a produkcja tego przemysłu cztero i półkrotnie przewyższy produkcję 1949 roku.

Urzekająca i porwująca zarazem jest ta magia cyfr. A przecież nie mówiliśmy jeszcze ani słowa o metrze, o elektryfikacji węzła kolejowego i wielu innych inwestycjach.

Nowa Warszawa jest symbolem wielkiej przebudowy społecznej dokonującej się w naszym kraju. Naród chce w niej widzieć swe wzorowe centrum i dobrze funkcjonujące serce. Miliony ludzi z dumą śledzą wyniki budowy, miliony ludzi zasiłają Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Kochają ją wszyscy... I wystarczy popatrzyć w oczy wszystkich zmiatających, by zobaczyć jak bije w nich radość na widok blizszej czołgi w słońcu, połączony spychacz, lub gdy wieczorem wysoka na dachach, tuż pod niebem zapalają się światła wielkiej budowy — Pałac Kultury im. J. Stalina.

Rośnie Warszawa... Miasto inne i piękniejsze niż kiedykolwiek. Miasto roześmianych dzieci, szczęśliwych zakochanych, spokojnych młok. Miasto radosnego życia ludzi pracy.

ZBIGNIEW ZAPERT.

Już 13 województw wykonało z nadwyżkami sierpniowy plan skupu zboża

PROCC województw: opolskiego, łódzkiego, zielonogórskiego i poznańskiego, wszystkie pozostałe województwa do 27 bm. wykonały z nadwyżkami sierpniowy plan obowiązkowych dostaw zboża dla państwa.

W największym stopniu plan sierpniowy przekroczyły województwa: gdańskie, rzeszowskie, olsztyńskie, lubelskie i bydgoskie.

Wiktoria Kosiewicz pozdrawia światowy kongres młodzieży akademickiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

z napisem: „Studenti całego świata jednoczą się w dążeniu do pokoju i niezależności narodowej” oraz makietę sanatorium MZS dla studentów Azji, którego budowa została rozpoczęta w Pekinie.

NASTĘPNIE przemawia przedstawiciel studentów greckich — Karalamos Kautadakis.

Podobnie jak wielu jego przedmówców delegatów młodzieży studiującej z krajów, gdzie koszty zmniejszenia wydatków na oświatę i kulturę powiększa się pozycja przemian na sroble, Karalamos Kautadakis kreśli obraz ciężkich warunków studiów na wyższych uczelniach w Grecji. Mówi on, iż w jego kraju uczyć się mogą jedynie ludzie bogaci.

Po przemówieniu przedstawicieli studentów greckich na salę wkracza gorąco witana delegacja młodzieży Warszawy i woj. warszawskiego: młodzi budowniowiec MDM, Starego Miasta, Metro, młodzi robotnicy z zakładu produkcyjnych stolicy, chłopcy i dziewczęta ze wsi w strojach ludowych, harcerze w swych czerwonych chustach.

W imieniu młodzieży Warszawy pozdrawia uczestników kongresu odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i odznaką przodownika pracy, bytydziesiąt lat młodszy z MDM — Tadeusz Prefek, delegat na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Wzniesione przez Prefekiego okrzyki na cześć pokoju i jedno

ści studentów świata — przyjmują zebrani burzliwymi oklaskami.

W dalszym ciągu obrad Jacques Alexis — delegat Związku Studentów w Haiti studiujących we Francji, opowiada zebranym o strasnym terrorze stosowanym w jego kraju wobec studentów podlegających o postępowe przekonania. Organizacje studenckie w tym pół feudalnym kraju uważane są za organizację wywrotową i jako takie rozstrzywane, a przywódcy ich osadzani są w więzieniach. Przez 8 miesięcy zamknięte były wszystkie uniwersytety, jednakże w wyniku walki, jaka młodzież studiująca prowadziła przeciwko tej represji władzy musiała słankować i otworzyć uniwersytety. W jeszcze gorzej sytuacji — jak stwierdza mówca — znajduje się w jego kraju dziewczęta na Haiti i dlatego tylko jedna szkoła średnia dla dziewcząt.

Mówca apeluje do MZS, aby nadesłała studentom Haiti jak największą pomoc w ich walce o pokój i postęp.

Podobnie akcenty zwracają przemówienia kierownika delegacji Celjona T. A. Moragoda.

W obradach zabrał głos po tym członek delegacji Federacji Studentów Pakistanu Noor Ali, delegat z Belgii Jean Regnier, Brazylia — Roberto Domag, Wenezuela — Antonio Aguilon, którzy omawiali niezwykle ciężkie warunki w jakich studiuje młodzież tych krajów.

O szczególnym, radosnym życiu studentów bułgarskich opowiadała zebranym Maria Zacharowa — sekretarz CK Dymitrowskiego Związku Ludowej Młodzieży Bułgarii.

Jako obserwator z ramienia rady studentów uniwersytetu w Witwatersand, w Afryce południowej przemawiał Albert Kuschelick. Oświadczył on, że chociaż studenci, których on reprezentuje, nie zgadzają się z wieloma punktami polityki, jednak jednak uważają, iż powinni przystąpić do MZS:

„Walka o prawa i lepsze warunki bytowej studentów — mówi on — jest ważna dla nas wszystkich i jest silniejsza od różnic między nami”.

Albert Kuschelick przedstawił Kongresowi obraz dyskriminyacji rasowej w Afryce, południowej. Podaje on, że spośród 6 uniwersytetów istniejących w tym kraju, w 2-ach tylko wolno uczyć się nie — białym. W 1948 r. rząd odebrał stypendia studentom tych właśnie uniwersytetów.

W godzinach wieczornych uczestnicy Kongresu obecni byli w kinie „Moskwa” na pokazie filmów produkcji polskiej „Warszawa” oraz „Siubujemy”.

Po znionych cenach będąmy kupować przez cały wrzesień obuwie letnie w posezonowej wyprzedaży

CENTRALA Handlowa Przemysłu Skórzanego zawiadamia, że z dniem 10 sierpnia 1953 r. zostaje wprowadzona na okres końca września posezonowa wyprzedaż obuwia letniego po znionych cenach.

WYPRZEDAŻ będzie prowadzona poprzez sieć stałą sklepów handlu upośledzonego i sieć własną centrali, jak również na bazarach, targach i jarmarkach.

Z asortymentem tego obuwia konsumenci zapoznać się mogą już od dnia 10 sierpnia br. na wystawach sklepów.

* W KRAKOWIE bawila wytyczać kaletnikarzy francuskich, która zwiędła szczegółowo zabitych młaz — oraz budulczy kombinat osiedla rodzinnego Nowej Rudy.

TRZECI DZIEŃ OBRA

W TRZECIM dniu obrad III Światowego Kongresu Studentów w dalszym ciągu trwa dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów.

Rozbrajamy gorące, burzliwe okłaski, gdy na trybunę wchodzi przewodniczący delegacji studentów radzieckich Aleksiej Rapochin.

W imieniu selekty studentów radzieckich przekazuje on uczestnikom Kongresu najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia nowego obrotu.

Z wielkim zainteresowaniem słuchają zebrani słów o wspaniałych osiągnięciach młodzieży ZSRR, która ma wszechstronne możliwości nauki i rozwoju. Obecnie w ZSRR czynnie jest 900 wyższych uczelni i instytutów, w których studiuje 1.527 tys. młodzieży, tj. 12-krotnie więcej, niż studiowało na wyższych uczelniach Rosji carskiej. O dalszym wielkim rozwoju państwa radzieckiego świadczy fakt, że tylko w ciągu lat powojennych powstało 150 nowych wyższych uczelni.

Zgromadzeni żywo oklaskują te słowa.

WITANY serdecznymi oklaskami przemawia następnie członek Rady Światowej Federacji Związków Zawodowych, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce — Wiktor Kłosiewicz. Przekazuje on Kongresowi gorące pozdrowienia w imieniu SFZZ i polskich mas pracujących. Wiktor Kłosiewicz podkreśla, że Światowa Federacja Związków Zawodowych wita Kongres jako dalszy doniosły krok, prowadzący do zapewnienia młodzieży świata pokojowej przyszłości, jako dowód coraz powszechniejszego zrozumienia zasadniczej prawdy, że bez pokoju nie ma i nie może być szczęścia młodzieży i całej ludzkości.

Wiktor Kłosiewicz podkreśla następnie, że Kongres Studentów, którego celem jest wzmocnienie jedności młodzieży studiującej w obronie praw młodziego pokolenia do szczęśliwego życia, nauki i pracy spotyka się z jak najdalej idącym poparciem milionów robotników i pracowników umysłowych zrzeszonych w szeregach SFZZ, a wśród nich — polskich mas pracujących.

Obrady trwają.

Skolwin ruszył

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kiem jest więc dostarczyć na ten cel coraz więcej i lepszy papier” — mówi Rybaczek.

W fabryce trwa montaż następnego, jeszcze większej maszyny, która ma ruszyć w I kwartale 1954 r. W ciągu jednej tylko doby będzie ona w stanie wyprodukować pas papieru ok. 6-metrowej szerokości, długi na kilka tys. km. Jej produkcja pokryje zapotrzebowania wszystkich dziełników ukazujących się w kraju.

PRODUKCJA najlepszego gatunku papieru piśmennego i książkowego rozpocznie się po zmontowaniu nowego kalandry i przykrawacza, dostarczonych z Niemiec Republiką Demokratyczną. Wówczas skolwinśka fabryka papieru będzie w stanie w ciągu jednej doby — oprócz wspomnianego ilości papieru gazetowego — wyprodukować papier na sto tysięcy egzemplarzy książek.

W roku 1954 i w latach następnych uruchomione zostaną dalsze maszyny papiernicze, fabryka celulozy słomowej i szeregi pomocniczych urządzeń. Fabryka papieru w Skolwinie będzie największą i najbardziej nowoczesną w kraju, a jej produkcja coraz pełniej zaspokajając będzie własne potrzeby w zakresie papieru ludności naszego kraju.

Adenauer w owczej skórze

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSTANNIKA) BERLIN, w sierpniu.

MILIONY różnobarwnych plakatów, broszur propagandowych, ulotek, jednorazowych wydawnictw, zwiększonych nakładów gazet codziennych i czasopism zalewa Niemcy zachodnie w związku z rozpisaniem na dzień 6 września wyborami. Jakis dowcipnie obliczył, że na każdego dorosłego ponad 33 milionów wyborców (15 mln. mężczyzn i 18 milionów kobiet) przypada ok. pół kilograma zadrukowanego wyborczymi hasłami papieru...

MIMO pozorów, nie jednak nie jest daleko od demokracji, niż ta cała kampania organizowana przez Adenauera i jego oberplacimajstra Lehra, a przypominająca częściowo cyrkowe metody wyborcze „demokracji amerykańskiej”, częściowo zaś metody hitlerowskiego faszyzmu.

O głosy wyborców ubiega się 3.709 kandydatów na posłów, przy czym nowy parlament ma ich liczyć razem 484. Kandydaci na posłów występują na dwóch listach wyborczych w każdym okręgu. Niektórzy zapisani są na „bezpośrednie” listy, inni zaś na listy „partijne”. Każdy wyborca posiada dwa głosy, z których jeden oddaje na osobę wybraną przez siebie kandydata na liście „bezpośredniej”, drugi zaś — na listę „partijną”. Z pierwszej listy przechodzi ten kandydat, który zdobył w danym okręgu najwięcej głosów (a nie absolutną większość głosów). Wtedy się więc łatwo odzywać — zdarzało się to w czasie poprzednich wyborów — że w Bundestagu zasiadają posłowie, wybrani 22-23 proc. wyborców danego okręgu wyborczego. Z drugiej listy — „partijnej” — przyjdą do Bundestagu posłowie według skomplikowanego klucza, uwzględniającego proporcjonalny udział poszczególnych partii w ogólnej liczbie oddanych wyborczych głosów.

Jeżeli jednak jakiś partia zdobyła w skali krajowej mniej, niż 5 proc. głosów, to choćby w poszczególnych okręgach zebrała ona na swe listy „partijne” nawet 50 i więcej procent, nie otrzyma ona żadnego miejsca w nowym parlamencie.

Ten system wyborczy jest tak skomplikowany, że nawet ultrareakcyjna „Die Neue Zeitung” zmuszona była w numerze z dnia 27 bm. zaprzętać retorycznie, do przemyśleń: „Czy wyborcy jest w ogóle w stanie przyswoić sobie zasady prawa wyborczego?” Wyborca — nie, ale Adenauer i jego pomocnicy wykorzystują tę abrakadabrę „wolnych wyborów” dla zdobycia mandatów, które wcale się im nie będą należały.

RZECZ charakterystyczna: Adenauer i rządząca adenauerowska klika nie trzymają się nawet tej swojej własnej ordynacji wyborczej Adenauer wykorzystuje swą władzę również i w ten sposób, że łamie ustawie wyborczą — ilekroć jakiś ustawa w jej paragrafach umożliwia wystąpienie komukolwiek, kto odwoły się nie zgodzi z chadecko-neohitlerowską polityką Adenauera i jego kilku kierujących się w pierwszym rzędzie przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec i przeciwko „Związkowi Niemców” — partii, na której czele stoi były kanclerz Willy. W okresie między 19 i 30 lipca zakazano 12 wieców wyborczych partii komunistycznej. Wielokrotnie zakazano również zebrania wieców „Związku Niemców”. Gdy zakazy nie skutkują, organizuje się napady band faszystowskich, prowokacyjne burdy i areszty kandydatów. Obszerny memoriał Zachodnio-Niemieckiego Związku Demokratycznych Prawników, opublikowany przed kilku dniami przytocza szereg podobnych wypadków ukrętych i owarowanego terroru.

Metoda kłamstwa i oszczerstw jest Adenauerowi szczególnie bliska. Największe oszczerstwo wyborcze chadeków polega na tym, że przyobłeki się nagie w owczej skórze. Jeszcze nie tak dawno proklamował Adenauer nowy Wermacht, publikował szeroko donosi o jego ilości i składzie, pochwalali amerykańską „politikę siły”, podburzali do wojny ze wschodem. Od pewnego wszakże czasu zarzucono prawie bez reszty te metody. Adenauer nie przestaje, co prawda, zachwalać „europajską” politykę, obronę, ale uderzył wyraźnie w bardziej pojedynczy ton. Doszło do tego, że przedstawia się swym wyborcom na wiecach i zebraniach jako zwolennik „czterostronnych rozmów i porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

Grube miliony płacą monopolisci na fundusz wyborczy Adenauera

AGENCJA ADN donosi, że według danych ukazujących się w Monachium czasopiśmie „Deutsche Woche”, zachodnio niemieckie banki i firmy przemysłowe wysysnęły 8 milionów marek na fundusz przedwyborczy partii adenauerowskiej. Kościół katolicki z inicjatywą kardynała Kolonia Fringa przeznaczył na ten cel 1,5 miliona marek. Z funduszu wyborczego rządu bawarskiego wpłynęły 2 miliony marek.

AMERYKANIE wniesli za pośrednictwem swego wysłannika komisarza do przedwyborczego funduszu Adenauera 6 milionów marek.

Dziennik „New York Times” otwarcie pisał 24 lipca, że USA gotowe są „drogo zapłacić” za to, aby Adenauer ponownie został wybrany.

Według późniejszych doniesień prasy, sami tylko właściciele koncernów zachodnio niemieckich „przemycali” na kampanię wyborczą około 50 milionów marek.

PROWOKACYJNA ODEZWA PRZEDWYBORCZA

AGENCJA ADN donosi z Bonn: 500 bryli generalów hitlerowskich, magnatów ciężkiego przemysłu i bankierów ogłosiło 28 bm. odezwę, w której sprzecyżowało agresywny program imperializmu niemieckiego. Program ten miałby być urzeczywistniony w wypadku ponownego wyboru Adenauera.

W odezwie tej imperialistniemieccy wywołują zachodnio niemieckie partie polityczne do prowadzenia wspólnej polityki zagranicznej, w celu „wyzwolenia strefy radzieckiej” przy użyciu siły i włączenia zjednoczonych Niemiec do agresywnego bloku atlantyckiego.

Odezwą zawiera również apel do Stanów Zjednoczonych, by „ulejły sprawie wywołania strefy radzieckiej w swe własne ręce, to jest włączyły ten punkt do swego programu działania”.

PIERWSZY

TAK się jakoś złożyło, że do Krzemiennej trafiliśmy akurat w pierwszy rocznicę pewnego, czysto lokalnego, a jednak niezmiennie daniejszego w życiu promocyjnego wydarzenia. Dokładnie rok temu chłopcy z Krzemiennej złożyli spółdzielnię produkcyjną. Rozpoczęli, jak to się mówi, gospodarować po nowemu.

ROK temu...

Zabudowania w Krzemiennej są puste. Za to w przyszłości ruch. Gromadka dzieci uczy się właśnie w skupieniu jakieś nowej, ciekawej gry. Na końcu wsi, skąd dochodził terkot maszyny, skupili się kobiety. Do podstawianych worków sypią się z miocarni złościste ziarna pszenicy. Męską część gromady (mniejszą, bo większość chłopów wyszła w pole kołomyż podorywki) zastąpili w magazynie zbożowym. Zbliżała się pora obiadowa, nikt jednak nie spieszył się do domu.

Rok temu...

— No cóż, pierwszy rok, pierwszy krok — rzekł stary Józwiak.

— Pewny krok — dodał Leszczyński.

— A pamiętacie, jak to z początku było? — zagadnął Sobczak.

— Trudno było, fakt. Wy Sobczak możecie o tym najwięcej powiedzieć.

— Dlaczego ja?

— No, względem tego konia. Nie pamiętacie?

Chłopi spojrzeli na siebie. Przypomnieli sobie pierwsze chwile młodej spółdzielni, pierwsze swoje kroki na wspólnym.

PACZKATKOWO opomnie jakas azlo krzemienieckim gospod. rzom. Ogien, który rozpalil glosy w dniach zakładania spółdzielni, zaczął powoli, w obliczu codziennych trudności, przysiąść. Do niedawna jeszcze każdy z 23 członków spółdzielni martwił się tylko o swoje 7 hektarów, dwie świnię, krowę i konia. Sam sobie był za rządzą, komisja rewizyjna i sąła robocza, dwóch prasy normowało mu słonce. Od świtu do zmroku. Który z nich w ogóle pomyślał, że istnieje taki problem, jak sprawa wychodzenia żony do pracy. Niech by tylko nie wyszła...

Proście się tylko nie wyszła. Wtedy cały ten średniakowiańskich nienia związane z własnym dobytkiem. Zebrałem z mego pola — to moje. Kupiłem świniaka — mój. Mam w swojej stodole i w swoim chlewie — to moje. Moje własne i mogę z tym zrobić, co mi się podoba.

Proście i nieskomplikowane były to sprawy. Przyszła spółdzielnia i wtedy cały ten średniakowiańskich nienia związane z własnym dobytkiem. Zebrałem z mego pola — to moje. Kupiłem świniaka — mój. Mam w swojej stodole i w swoim chlewie — to moje. Moje własne i mogę z tym zrobić, co mi się podoba.

I wtedy to wypłynęła sprawa Sobczakowego konia.

Gdy przyszło pewnego dnia, po wyremontowaniu spółdzielczej stajni do oddania koni, ni stąd ni zowąd okazało się, że Sobczak konia już nie ma.

— Jakże to tak, — zapytywali spółdzielcy. — Był i znikł?

— Ano tak, — odpowiadał Sobczak. — Koni nie jest już mój, więc nie mam konia.

— A czyż on?

— Ojcie. Toć przecież mówię, że nie mój.

Wtedy to sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej zwołał zebranie partyjne. Radzieli nad tym, w jaki sposób pomóc Sobczakowi w zrozumieniu pojęcia „wspólnie”, jak mu przedstawić, że wspólne, to również własne, tylko o wiele lepsze od tego indywidualnego.

Postanowiono zrobić otwarte zebranie. Kiedy powiedzieli swoje zdanie Kazimierzak, Józwiak i którś z kobiet, odezwali się Sobczak.

— No już dobrze. Zrozumiałem. A tamto, to się jakoś, tak nagle stało. Coś mi nie dawało spokoju „Spółdzielnie”, — mówiło, to już nie istnieje”. A koni jest ładny, sami wiecie że świeca szukać takiego drugiego. I wtedy to wiedziałem, że nie dam.

Wyszli z zebrania i po chwili chłopci ujrżeli, jak poprowadził przez drogę swojego konia do wspólnej stajni.

TO BYŁO pierwsze zwycięstwo nowego „Zwycięstwa”. Spółka ono mocniej gromadę, ludzie nabrali nowej ochoty do pracy. Wiosna zrobiła resztę. Zaczeli wychodzić za wiesi i przysiadają się szerokim, zieleniącym zagonom. Zgadywali, ile będzie sypać z hektara, popatrywali na niebo, czy czasem nie zanosi się na grad, albo inne nieszczeście.

Im bliżej żniw, tym lepiej szła praca. Zboża obrodziły jak nigdy. Oni, takich ziemniaków i buraków, jakie wyrósł im w tym roku. Krzemienian jeszcze nie widzieli. Żniwa pokazyli, co potrafi spółdzielcza organizacja i zapół do pracy.

— Od dwóch tygodni nie ma na naszych polach ani ziarna zboża — mówi Józwiak. — Wszystko zwieźliśmy.

I nie tylko zwieźli. Jakoś niedługo po zakończeniu sprzętu zboża do wsi przyszła wiadomość o dożynkach, wrócić zaś przyjechał delegat z gminy, aby zorganizować w Krzemiennej wybór delegatów na dożynki. Chłopi wybrali 13 delegatów i postanowili wyjechać się do dożynków z obowiązkową dostawą zboża dla państwa.

— Dożynki będą w Szczecinie — mówił w czasie zebrania przewodniczący spółdzielni. — To tak, jakbyśmy my byli gospodarzami. Trzeba więc po gospodarstwu przywitać gości. Żeby, jak zapytają co u nas słychać, można było im odpowiedzieć, że najwznieście zrobiliśmy.

Ale kiedy chłopcy zaczęli układać plan omlotów, wtoczyli się kobiety.

— Wy lepiej zajmijcie się inną robotą. Podorywki nie będą czekać. A my już same damy radę z omlotami.

Od tego dnia co dzień z rana odzywał się workot „Babskiej”, jak jej wsi nazywali, młocarni. Dzień ten Krzemienian odświeżyła już na punkt skupu 24 tony zboża.

— Pozostało jeszcze 6 ton. Jeśli kobiety dotrzymają słowa, to do 1 września zawiziemy ostatni work. Wcześniej, niż postanowiliśmy — mówi przewodniczący.

PO KAZIMIERZAKA przybiegł chłopiec.

Chłopom jednak nie spieszy się. Miał przeciw rok. Jest o czym gadać.

— Przez ten rok wiele nauczyliśmy się, — mówi Józwiak. — To tak wiele, jakbyśmy wtulili z kłosek na równe nogi. Teraz trzeba pomyśleć o rozpostowaniu się. Zatrzymać to nasza chwila i obrot, to zobaczycie sami w czym rzecz.

Istotnie, poważny sukces uzyskał krzemieniecki chłopcy po roku wspólnej gospodarki. Wystarczy powiedzieć, że według próbnych obliczeń, dłuńwica obrachunkowa wyniosła jakieś 18 złotych. A to jest, jak na rok młodej spółdzielni, bardzo wiele. Bardzo wiele tymbaridzie, że spółdzielnia prowadzi na razie bardzo prostą, nieskomplikowaną gospodarkę.

Chlewnia jest pusta. W oborze stoją 3 krowy i jedna jałowica. W ogóle brak jest w spółdzielni żywego inwentarza.

— A że hodowcy, — mówi przewodniczący, — trudno myśleć o dobrej gospodarce, o dochodach, dobrobycie. W tym roku weźmie my się za hodowle.

— Nowy rok, nowy krok, — kończy swoim powiedzeniem Józwiak.

— Teraz to już półdziennie szyb. Wtedy dopowada Sobczak. Nauczylimy się. (1b)

KURIEREM z krainy i świata

* PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa Al. Zawadzki otrzymał od przewodniczącego prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowej Koreaskiej Republiki Ludowo-demokratycznej Kim Dżong-ilsa depeszę z podziękowaniem za zyczenia z okazji 8 rocznicy wyzwolenia narodu koreańskiego. Depesze z podziękowaniami za zyczenia z okazji 8 rocznicy wyzwolenia narodu koreańskiego przez Armie Radziecką otrzymał również Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut od przewodniczącego gabinetu ministrów koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej marszałka Kim Ir Senna. Minister spraw zagranicznych PRL Sikorski otrzymał depeszę z podziękowaniem za zyczenia z okazji święta Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej od ministra spraw zagranicznych RKLD Nam Ira.

* KILKA tysięcy ludzi pracy zda je obecnie w całym kraju egzaminu wstępne do 10 wieczorowych szkół inżynierskich. Uczelnie te umożliwiają przedującym robotnikom, o długoletniej praktyce, zdołać zdobyć inżynierską w dziedzinach specjalności, bez przerywania pracy zawodowej.

* KILKUSIE najwybitniejszych geologów z całego kraju omawiało na naradzie w Warszawie dotychczasowe osiągnięcia naszej służby geologicznej oraz jej „aktualne zadania. Narada zwołana została przy współudziale Polskiej Akademii Nauk.

* W DNIACH od 8.10 do 8.11 br. odbywał się będą tradycyjne obchody Międzynarodowego Przeglądu Pielisio Radzieckiego. W programie znalazły się wybitni wienici założen programowych i organizacyjnych obchodów międzynarodowego Przeglądu Pielisio Radzieckiego. W składzie wiceprezesa Centralnego Urzędu Kinematografii Wojtka, reżyser Aleksander Ford oraz Jan Korński.

* PRZEDSTAWICIEL „komitetu walki o wolność Afryki północnej” Bouhafa skierował do sekretarza generalnego ONZ i do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa memorandum, w którym wyzwała ich aby przyczynili się do podjęcia kresu używania przez dotychczas Francuzom w Afryce północnej na podstawie paktu atlantyckiego.

* DZIENNIKI chińskie donoszą, że organy bezpieczeństwa publicznego w mieście Fuczu wykrzyki organizację szpiegowską, która pod szyldem organizacji religijnej uprawiała działalność dywersyjną. Przewodniczący organizacji ksiądz Helldorf Heifeld przybył do Chin jeszcze w 1935 r. W ciągu 20 lat trudnił się on szpiegostwem.

Młodzi mówią

(Migawki z Kongresu Studentów)

TO już nie wesoły, niefrakcyjny soboty nastroj powitania. W drugim dniu na sali obrad Kongresu — czarna i biała.

Białe, czarne i żółte dionie delegatów przyskakiwa słuchawki, z których dochodził osmojęzyczny szmer tłumaczonych przemówień. Jako jeden z pierwszych wstąpił na mównicę delegat Japonii Miho Muragoshi. Mówi o rzeczach, które wstrząsnęły sąlą. O tym, jak ciężkie warunki nauki mają synowie i córki chłopów, robotnika czy inteligenta japońskiego. Mówił o groźącym ciagle widmie bezrobocia, cytując cyfry i przykłady. Dość chyba będzie powtórzyć za nim, że na 120 tys. absolwentów szkół i uczelni wiosną 1953 roku — ponad 80 tysięcy nie mogło znaleźć jakiegokolwiek zajęcia. Takie oto są perspektywy dla młodzieży studiującej w kraju, który ze swego budżetu przeznacza niespełna 4 procent na cele oświatowe, podczas gdy sześć razy tyle wydaje — oficjalnie — na cele militarno-zbrojeniowe...

Miko Muragoshi mówił także o duchu remilitaryzacji i odwetu, jaki rząd i jego protektorzy usiłują wpoić młodzieży japońskiej. Uczy się więc w szkołach, że „przyczyną niedostatku ziem na wsi jest to, iż sama Japonia jest bardzo mała i wąska, a straciłami dużo ziemi w Mandżurii. Jeśli nie odzyskamy tych terenów, problem ziemi nie będzie nigdy rozwiązany”.

— Nie mówił się natomiast o tym, że w Japonii istnieje obecnie ponad 700 amerykańskich baz wojskowych, które zajmują obszar 945.700 akrów ziemi ornej! Dodajmy, że ani Amerykanie, ani rząd japoński nie płacą chłopom ani grosza odszkodowania za tę zabraną ziemię.

Gromkimi oklaskami witają delegat mówiący o „Nigdy nie będziemy walczyć przeciwko naszym braciom w Azji i na całym świecie. Nie chcemy odizolowania — tak jak nie chcemy wojny ani przegotowania wojennych”.

Student japoński bardzo gorąco pragnie wzmożenia więzów z naszymi kolegami z Ameryki. Jesteśmy przekonani, że wzmożenie takich więzów może okazać się wielkim wkładem w dzieło pokoju i pokojowe rozwiązanie problemu Dalekiego Wschodu.

ZARAZ po Japończyku głos zabrał Koji Batsa — czarny delegat studentów Złotego Wybrzeża. Mówił on o metodach nauczania w kolonialnych szkołach jego kraju.

— Nasz chłopiec czy dziewczyna — powiedział — po skończeniu szkoły wie doskonale, gdzie leży Tamiz, jak nazywają się jej dopływy itd. Nie wie natomiast nic o wielkiej rzeczce Volta, która płynie w jego własnym kraju. Zna świętę dzień wszystkich władców Anglii; od czasu najazdu normandzkiego aż do Elżbiety II. Ale za to na każdym kroku daje mu się to czuć, że jest dzikusiem bez przeszłości i nie posiada bohaterów, godnych naśladowania.

Słowa Koji Batsa słuchają z szczególnym napięciem delegaci z Sudanu, Libii, Afryki Zachodniej, Kenii, Abisynii; kiwają milcząc czarnymi głowami. Tak samo jest przecież u nich. Jola w Jole. Tyle, że kolonizatorzy czasem inaczej się nazywają. Metody są te same. Jeśli już Murzyn ma się uczyć, to niech się uczy tylko tego, co może być pomocne jego władcy.

Taki system nauczania zamienia młodzież murzynską Złotego Wybrzeża na „maszynę w wielkiej służbie kolonialnej”. Ogranicza nas jedynie do roli urzędników bez inicjatywy i nie zależnego sądu. A tam, gdzie nasi panowie nie potrzebują dla osiągnięcia swoich celów — zastępują nas innymi, bardziej wygodnymi. Oto jest przyczyna ogromnego bezrobocia, panującego w naszym kraju wśród tych, którzy ukończyli szkołę.

Serdeczne, długie, długo nie milknące oklaski przerażają się w burzliwej manifestacji obradujących przedstawicieli stu narodów przeciwko systemowi kolonialnemu.

W PRZERWIE ścisł najwięksi wokół stołu delegacji chińskiej. Dwa ubrani w barwne stroje ludowe student

rozdawali tam bowiem na prawo i lewo piękne znaczki pamiątkowe z wizerunkiem Mao Tse-tunga, przypięte szilkę, jakdane wstążeczką z chińskim napisem oznaczającym „POKOJ”. A taka wstążeczka w kłapie — to szczyt kongresowej elegancji. Im więcej ktoś ma znaczków, tym dumniej spaceruje po korytarzu i kuluarach.

Bardzo modny jest tradycyjny „charge”, wymiana — Ty mnie czeskiego lwa — ja tobie pląkietkę Turynu.

Trzeba przyznać, że wysoko w kursie są wśród gości znaczki polskie. Zwłaszcza pamiątkowe znaczki chłopówwiskie, na które istnieje mnóstwo amatorów.

W tej „znaczkomanii” celują zwłaszcza Włosi. Prawie każdy z nich poprzypinał sobie po kilkadziesiąt nierzaz znaczków. Gdzie się tylko dało. Na obu kłapach od marynarki, a nawet na czapce, to jest — raczej na ogromnym długoróbym „pięrogu”, który jest narodowym „pięrogiem” głowy włoskiego akademika.

Ludwik Solski (brązowy garnitur, starannie, jak zwykle, zawieszony krawat, żywe spojrzenie spod szpilek brwi) dziękuje wzruszonym głosem kolegom i publiczności, dziękując personelowi nowego Domu Zdrojowego, który tak łaskawie się opiekuje swym gościem, kuracjuszem i jego małżonką.

PO POŁUDNIU w kawiarni „Wisła” solentian podejmował swoich gości kawą i winem. Sam, nie dojąc się wyręczyć, obchodził stół, nalewał do kieliszków, również i w tym nie dojąc się wyręczyć — wymieniał serdecznie uściski z koleżankami i kolegami.

Mistrzu — zapytał Solskiego — co przagnął Pan po odwiedzić Warszawę w dniu swoich 99 urodzin?

— Coś mogłbym więcej powiedzieć ponadto, że tęsknię za nią — brzmiała odpowiedź Solskiego.

— Widziałem już wprawdzie Nowy Świat po odbudowie i widziałem ruchome schody, natomiast bardzo ciekaw jestem widoku Złotego Miasta oraz Pałacu Kultury i Nauki. A czy budowa dworca centralnego już jest daleko zaawansowana? — pyta z zainteresowaniem Solki.

Jest rozpoczeta, mistrzu, ale przekonani jesteśmy, że oglądając Pan będzie i nowy dworzec i nowe śródmieście Warszawy.

Rubiny płyn wypełnia znów kieliszki. Wszyscy wstają i życzą „wiele lat zdrowia” szczeremu panu, który z uśmiechem stoi wśród nich i wcale, a wcale, nie wygłada na to, że niedługo już obchodzić będzie setną rocznicę swoich urodzin, a osiemdziesiątą pracy scenicznej. (bm)

MINISTERSTWO PROPAGANDY I SZPIEGOSTWA

ma zamiar utworzyć Adenauer, o ile uda mu się wygrać wybory. Zadaniem ministerstwa ma być zarówno rozszerzenie akcji szpiegowskiej zagranicą, jak również szpiegowanie ludności i propagowanie polityki amerykańskiej. Na czele wydziału propagandy tego ministerstwa ma stanąć niejaki Hans Gieblo, współtwórca ustaw norwimberkich, na czele wydziału szpiegowskiego — generał hitlerowski Gehlen, będący na szczytach amerykańskim szpiegowskiej, która zatrudnia jako agentów na całym świecie b. SS-mandów i gestapożów.

DELEGACJA ZSRR na sali obrad. (CAF)

DELEGACJA polska na sali obrad.

DELEGACJA niemiecka na sali obrad. (CAF)

DELEGACI na Kongres na dziedzińcu AWF w czasie przerwy na obradach. (CAF)



POMYSŁ zbudowania rakiet międzyplanetarnej ma już poza sobą smutną przeszłość. W rosyjskim miesięczniku „Nauka i Odkrycie” (Przegląd Naukowy) ukazała się w roku 1903 praca zatytułowana „Badania przetrwania świata za pomocą aparatów odrzutowych”. Jej autorem był słynny naukowiec, ówczesny gubernator kaskijski, Konstanty Ciolkowski (1857-1930).

Jak wskazuje tytuł, twórca pomysłu marzył, o lotach międzyplanetarnych, o zbudowaniu druczynych rakiet, ale ci, którzy go wspierali, uważali, że to nie jest sprawa, którą należy zajmować się, stając się tak rozwiniętym zagadnieniem powrotu z dalekich planet na Ziemię.

Niepojętym zapałem i zadziwieniem darzący, widząc jego opisy nie tylko pojedynczych rakiet, ale całych postaci międzyplanetarnych podlegających zmianom, w których przetrwałby człowiek, starał się też rozwiązać zagadnienie powrotu z dalekich planet na Ziemię.

Nie dość na tym. Ciolkowski zaprojektował budowę sztucznych baz, wirujących w powietrzu, w których przyszły stacji dla turystów w kosmosie.

Zwrócić uwagę, że w najnowszych rozważaniach o podróży międzyplanetarnych przewidywało się użycie takich właśnie stacji, nazywanych sztucznymi księżycami.

Ciolkowski, choć samolot, posiadał gruntowną wiedzę matematyczną, każdy swój pomysł uzasadniał obliczeniami, a ułożone przez niego prawa są już dziś klasyczne, opiera się na nich współczesna nauka o ruchu odrzutowym. (według W. Dantiewskiego, „Z historii wynalazków i wynalazców”, wyd. J. Brodzki, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1959).

KURIEREM przez ŚWIAT

Kaftan bezpieczeństwa dla Griffithów

W 1949 ROKU w amerykańskim mieście Arkadia, w stanie Kalifornia, amerykański profesor, Walter Griffith, zastrzelił studenta Magnussona, a następnie zastrzelił się sam. Matka mordercy, a zarazem wódz, „mój syn był bardzo przynębnym wiadomością, że nie tylko my posiadamy bombę atomową”.

Walter Griffith zginął śmiercią Forrestala. Amerykańscy Griffithowie wpadli znowu w przynębnienie na wiadomości, że nie tylko oni posiadają bombę wodorową.

Jak podaje waszyngtoński korespondent „Daily Mail” komunikat TASSA, że Związek Radziecki przeprowadził próbę na eksplozję bomby wodorowej, wywołał „zwykłe dzikie okrzyki” ze strony niektórych członków Kongresu USA. Jednakże znaczna część trzeźwyszych przedstawicieli zachodniej opinii publicznej poważnie ustosunkowała się do ponowionej przez Związek Radziecki propozycji wprowadzenia zakazu stosowania broni atomowej i masowego zniszczenia oraz międzynarodowej kontroli nad tą bronią.

Wspomniany dziennik brytyjski pisze, że na prezydenta Eisenhowera wywierany jest nacisk przez „pewnych wpływowych ludzi”, aby podjąć „jakąś akcję, która uchroniła by ludzkość przed wojną atomową”. Inny dziennik angielski, „Daily Mirror”, pisze, że „tylko głupiec może sobie wyobrazić, iż wyścig między bronią ofensywną i defensywną może zapewnić bezpieczeństwo”. „Rozmowy czyste rostronne są absolutnie konieczne” — kończy „Daily Mirror”.

USA — STANOWISKO OSAMOTNIONE

SPRAWA pokoju światowego i los ludzkości, oczywiście, nie może być pozostawiona tylko „pewnym wpływom osobowościom”.

Decydujące znaczenie ma wola narodów, wyrażona przez autorytatywne ciała na rodowe i międzynarodowe. Jak wiele może zdziałała wola narodów — świadczy przykład Korei. Gdy w styczniu 1951 roku 12 azjatyckich państw z Indiami na czele za proponowała w ONZ zawarcie rozejmu w Korei delegat USA, Austin, oświadczył, że „w ogóle nie zwracał sobie głowy”, a zgodę Chin Ludowych na zawarcie rozejmu nazwał on „kartką pocztową bez większego znaczenia”. A jednak w roku 1953, wola narodów i nacisk opinii publicznej zmusił rząd USA do zawarcia rozejmu w Korei.

Korei. Prawda — rząd USA nadal usiłuje nie rzucić do przekształcenia rozejmu w pokój na Korei i na całym Dalekim Wschodzie. Opór rządu USA w ONZ przeciwko konferencji „okrągłego stołu” oraz przeciwko zaproszeniu do tej konferencji Indii, nazwał Stany Zjednoczone na przykładzie sytuacji — rosnącego osamotnienia na arenie międzynarodowej. Stanowisko USA bez zastrzeżeń popierała delegacja Kuby i Syjamu. Nawet Jugosławia wypowiedziała się za udziałem Indii i konferencją „okrągłego stołu”. Co się tyczy Wielkiej Brytanii, to burza w angielskiej opinii publicznej z powodu stanowiska USA wobec problemu koreańskiego zmusiła delegata W. Brytanii w ONZ do otwartego niegodzenia się ze stanowiskiem delegata USA.

„Washington Post” z 22 sierpnia pisze, że „na obecnej sesji ONZ USA odpychają od siebie resztę wolnego świata” (tak pisma zachodnie nazywają państwa kapitalistyczne — przyp. red.). Kandydat na prezydenta USA w zeszłorocznych wyborach, Stevenson, po powrocie z 6-miesięcznej podróży po świecie, oświadczył w wywiadzie prasowym: „Prestiż i moralne wpływy naszego kraju zmalały podobnie, jak zmniejszyły się wiarę w naszą zdolność sądu i w naszą zdolność kierowniczą”.

DWIE POLITYKI WOBEC NIEMIEC

DECYZJE powzięte w Moskwie w dniach 22-24 sierpnia w sprawie niemieckiej oraz propozycje radzieckie dotyczące zwolnienia konferencji pokojowej w celu zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami wywołały wielkie poruszenie umysłowe w całym Niemczech. Obywatele NRD otwierali dla wyraz swemu entuzjadowi w powodu pokojowego, humanitarnego i przyjaźni stanowiska ZSRR i Polski w sprawie przyszłości Niemiec.

Reakcyjna prasa zachodnio-niemiecka usiłuje osłabić wrażenie tych decyzji wśród społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, ale nawet Ollenhauer, przywódca SPD — partii socjal-demokratycznej, pretendującej do objęcia władzy po Adenauerze — zmuszony był, wobec nastrojów swych wyborców, oświadczyć, że „polityka siły” jest niecelowa i że „narod niemiecki powinien raz na zawsze trzymać się z dala od tego rodzaju polityki”.

Nie trudno sobie wyobrazić uczucia Niemców, gdy dowiedzieli się o pokojowych decyzjach ZSRR, agencja ADN, powołując się na „United Press”, ogłosiła wiadomość, iż amerykańskie ministerstwo wojny zamierza „poprzez ciekawie Niemcy zachodnie od Kilonii do Triestu — przeprowadzić pas atomowy, co najmniej 100 km szerokości”.

Nawet mieszczańskie pismo zachodnio — niemieckie, „Neues Europa”, pisze, że „zrealizowanie tych planów stanowiłoby dla Niemiec zapowiedź katastrofy w najprawdopodobniejszym tego słowa znaczeniu”.

Jak widać — w Stanach Zjednoczonych zbyt wielu Griffithów nadal decyduje o polityce amerykańskiej.

Flirt z Ateną

Od geochemii do kosmochemii

JEDNYM z najważniejszych punktów wzrostu nauki jest współczesna geochemia. Punktami wzrostu nauki nazywamy ułamek radionuklidów, które znajdują się w specjalnych miejscach, zagadnienia nauki, które decydują o dalszym bieżącym rozwoju danej nauki.

Nazwy geochemii użyto po raz pierwszy w roku 1838, a więc 115 lat temu. Dziś geochemia jest wielce rozszerzoną samodzielną dyscypliną naukową, której zadaniem jest badanie składu chemicznego oraz praw rozkładu, skupienia i migracji pierwiastków chemicznych na Ziemi. Nauka ta ma wielkie znaczenie w przemyśle.

SYGNAŁY czytelników

Przeddożynkowe porządki

W ZWIĄZKU z majowymi się odbyw w naszym mieście centralnymi dożynkami — wszyscy mieszkańcy Szczecina winni dołożyć starań i pomóc w oczyszczeniu ulic i placów, by miasto przybrało ładny, oświeślny wygląd, by sprzyjał miłożeniu na naszych gościach.

Lokatorzy domów przy ul. Kordeckiego (odcinek od Al. Piastów do Bohate-rowskiej w Warszawie) powinni więc za-
prześcić wyrucać śmieci do bra-
my wypalonego
tumu a nawet po-
stać się o usunięcie śmieci
i to na zawsze.

Zdanie naszego czytelnika popiera większość szczecinian. Prawie wszyscy chętnieby, że by na zawsze zniknęły śmieci z naszego miasta. Nie wystarczy jednak tylko chcieć. Trzeba przystąpić do czynu i zrobić generalne sprzątnięcie, jak to uczynili np. mieszkańcy ul. Herbowej, a potem już łatwiej będzie utrzymać porządek. Przypuszczamy, że i lokatorzy z ul. Kordeckiego, i wszyscy inni szczecinianie, nie zawstydzą się za swoje miasto w dniu 6 września.

Uwagi przyjeźdnego

W SZCZECINIE przebywam dopiero od 1 stycznia br. Już jednak od pierwszych dni rzucił mi się w oczy tak ciekawo, co spotykać w innych miastach, co widać do tramwaju przed-
miejscem, pomostem
tędy służy do wy-
siadania. Byłem
nawet świadkiem
awantury spowodowanej zwolnieniem przez kon-
duktorkę uwagi
na niewłaściwe
wsiadanie.

Szczecin jest bardzo ładnym miastem i jego mieszkańcy niepotrzebnie psują dobre wrażenie przyjeżdżającym takim zachowaniem się.

Bolesław Zalogę
Rzeczywiście ta dosyć prosta zasada wsiadania do tramwaju tylnym pomostem z wielkim trudem przyjmuje się wśród szczecinian. Nasi obywatele schodzą przednim pomostem nie zdając sobie widocznie sprawy z tego, że utrudniają innym wsiadanie. Na przykład, gdy balagan i niepotrzebny tłok w wozie przeszkadza w pracy konduktorki. Wierzmy jednak, że powoli wszyscy nauczą się wsia-
dać do tramwaju i ruch na przy-
stankach będzie sprawniejszy, a przyjezdni nie będą mieli powodów do stawiania nam ta-
kich zarzutów.

CZY
W DOMU
też zostawisz
wszędzie po sobie
taki nieporządek, jak
NA ULICY?

Prezydent Akademii Nauk ZSRR Niesmiejanow i sekretarz naukowy tejże akademii, Topczewski, uważają, że geochemia jest „jednym z najważniejszych kompleksów punktów wzrostu na froncie nauki. Geochemia powinna zająć należne jej miejsce w rozwiązywaniu zasadniczych problemów, związanych z pochodzeniem Ziemi, jej ewolucją, budową, wyjaśnieniem natury zjawisk poszczególnych ród, wulkanizmu, działalności radioaktywnej, migracji i skupienia się pierwiastków”.

Powstanie Ziemi, sposoby jej różniczkowania się na poszczególne warstwy występującej się jako zagadnienia o kardynalnym znaczeniu praktycznym.

Myliliby się, kto by przypuszczał, że współczesna geochemia doszła do wielkich odkryć tylko w stosunku do naszej starej Ziemi. Dziś już dobrze wiadomo, że ciała wczesnoświatła składają się z takich samych pierwiastków chemicznych i ich izotopów. Znamy mniej lub bardziej skład chemiczny planet, słońca, poszczególnych gwiazd, meteoroidów itp. Dobrze znamy np. rozkład pierwiastków chemicznych w zewnętrznych warstwach atmosfery Jowita, w obracającej się warstwie Słońca itp. Wszystkie te zdołano składować na powstanie nowej nauki, dotyczącej już nie chemii Ziemi, lecz chemii ciał niebieskich w ogóle.

W związku z tym w czerwcu 1953 r. prezydent Akademii Nauk ZSRR, A. Niesmiejanow i sekretarz naukowy tejże akademii, A. Topczewski stwierdzili, że:

„Trudno właściwie wątpić w to, że w ślad za geochemią rozwinie się KOSMOCHEMIA, która będzie badała powstawanie pierwiastków i ich krążenie w skali kosmicznej”.
Jednym więc z ważkich punktów wzrostu nauki staje się nowa nauka, nauka przyszłości — kosmochemia.

odpowiedzi REDAKCJI

Jan Zurański — Wydz. Zdrowotny. Miał wyjechać, że komisja protekcyjna zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia przynajmniej protekcyjnie, którą tym brakuje powyżej 8 zębów. Ponieważ Pani brak zębów — proteza Pani nie przysługuje. Ko-
misyja protekcyjna Pani składowa
mająca decyzję, została pouczona o konieczności sumiennego rozpatrzenia wniosków. (143)

Kasimierz Rakowski — Kolegium Orzekające przy Prez. MRN rozpatrzył Pana skargę i dnia 14. VIII. br. Anna Balcer została zwolniona od winy i kary z braku dowodów. (147)

Ryszard Kaczmarek — Nadesłany nam wiersz nie wykorzystamy. Są jeszcze słabe. Wynagrodzenia nie przysługują.

Zdzisław Morawski i Jerzy Strubryt — Jak nas informuje Naczelna Organizacja Techniczna Ministerstwa Szkół Wyższych odmówiła otwarcia wieczorowej szkoły inżynierskiej w Szczecinie, motywując to tym, że istniejące w innych miastach tego rodzaju szkoły nie spełniają potrzeb w nich nadziei i niektóre z nich muszą ulec likwidacji. W opracowaniu jest projekt organizacji w przyszłości zaocznych szkół inżynierskich. Po zorganizowaniu tego rodzaju szkół NRO zamierza utworzyć stałe ośrodki konsultacyjne dla ich słuchaczy. (151, 154)

Aleksander Kozłowski — MZBM wyraża, że sekcja nadzoru technicznego stwierdziła, iż dach, o którym pisał, wymaga naprawy. Nie należy więc przystąpić do wykończenia dachu, a przynajmniej do naprawy. Zostanie to wykonane do 20 sierpnia br. (152)

Feliks Wojniński — Dach, o którym napisałem, nie został jeszcze wykończony. Wymaga naprawy. Nie należy przystąpić do wykończenia dachu, a przynajmniej do naprawy. Zostanie to wykonane do 20 sierpnia br. (157)

W Chwarszczanach nad Myślą - jednym z najstarszych osiedli słowiańskich na Pomorzu Zachodnim

4 KM NA WSCHÓD od stacji kolejowej Namysłin — Gudzisz, już w pobliżu Kostrzyna, w powiecie chojeński, znajduje się jedno z najstarszych osiedli słowiańskich naszego województwa Chwarszczany.

Najstarsze osiedle przez wojnę osiedle polone było w kolonie rzeki, która 10 km na zachód uchodzi do Odry; Myśla uroczysko przebiega przez okolice, w znacznej części porośnięte nadodrzańskimi lasami.

Pierwsze historyczne wiadomości o Chwarszczanach pochodzą z 1232 r. Wówczas to wielkopolski władca Władysław Odonic przekazał te tereny zakonowi ryckiemu Templariuszy. Już w roku 1285 posiadali oni tutaj komturę. Kolo r. 1318 — po likwidacji zakonu — wieś została zajęta przez Jannitów.

I właśnie z tego okresu zachował się w wiosce wspaniały zabytek średniowiecznej architektury. Na podwórzu wśród zabudowań gospodarczych, należących do spółdzielni produkcyjnej „Półka” wznosi się kościół, którego historia sięga XIII w.

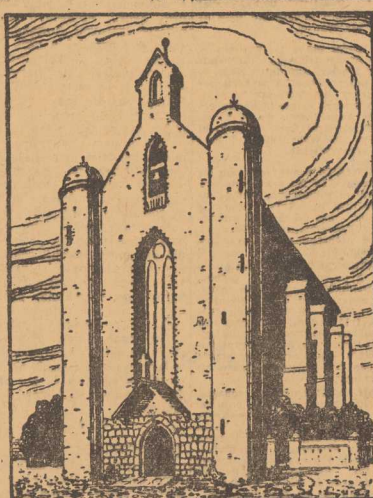
Świątynia ta to dawna kaplica Templariuszy, wzniesiona ze stoniami ociosanych kwadrantami ołowianych około r. 1250. Z tego okresu zachował się piękny romański portal wejściowy (drugi, zamurowany, jest już późniejszy). W XIV w. na cokole granitowej budowl wzniesiono kościół gotycki z dwoma okrągłymi wieżami, któ-

ry zachował się do naszych czasów w niezmiennym formie. Wnętrze posiada krzyżowe sklepienie, a przy ołtarzu wnękę — dawne średniowieczne tabernakulum. W XV w. ściany pokryto freskami o wielkiej wartości artystycznej, które obecnie przykryte są farbą i zostaną ponownie odkryte.

Pracujący w Chwarszczanach rolnicy już w 1951 roku utworzyli spółdzielnię produkcyjną, do której należą prawie że wszyscy gospodarze. Spółdzielcy zyszcą się wysokim poziomem hodowli trzody chlewnej i bydła; na łąkach nad Odrą pasą się spółdzielcze owce.

Wies jest dobrze zagospodarowana; nad Myślą znajduje się młyn pędzony wodą.

W okolicy duże lasy, pełne jeżyn i grzybów, umożliwiają przyjemny wypoczynek nad wodami rzeki. (C. P.)



KOLEJARZE POMAGALI PGR-om PRZY ŻNIWACH

40 OSOBOWA grupa pracowników DOKP pomagała robotnikom PGR Bieżunia przy żniwach. Pierwsza grupa kolejarzy przepracowała 14 dni, a następnie wyjechała druga grupa.

Wyjeżdżali w pracy ZMP-owie Antoni LEBIEDZ, wyrabiaczy ze swa brzydą przeciętnie 150 proc. normy. W praktyce norm i osiągniętych wyników wydatności pracy pomógł kolejarzom współwłaściciel pracy.

BOLESŁAW BENCZKOWSKI



Mówi Małgorzata Jaworska

Mimo, że nie byliśmy gorsi
od żeglarzy węgierskich
czy niemieckich

-nauczyliśmy się wiele od nich



W OLSZTYNIE, na jeziorze Krzym, zakończyły się międzynarodowe regaty żeglarskie Polska - Węgry - NRD. Na zawodach tych startowała szóstka Małgorzaty Jaworskiej (A2S). Korzystając z jej powrotu uzyskaliśmy kilka wypowiedzi na temat zawodów.

HALLO! — 59-757 Tu „Kurier”, prosimy Jaworską. — Przy aparacie?

— Dobrze się składa. Prosimy o wrzucenie z regat międzynarodowych. Polska - Węgry - NRD. (Musimy nadmienić, że Małgorzata Jaworska jest żeglarzka szwedzkiego A2S-u i startowała na zawodach w żalodzie Dudziówce).

— Przede wszystkim — mówi Małgosia — byliśmy zadokowani taktyką gości. Zarówno Węgrzy jak i Niemcy, a szczególnie Węgry, N.R.D. położyli nacisk na opanowanie techniczne sprzętu i od powiednie balastowanie jednostek (dzięki temu Vogler wygrał z pierwszym biegiem). Ale wkrótce już myślnie zastosowali to samo... i muszę przyznać, że z powodzeniem.

Czy Polacy ustępowali gościom? — Nie, wcale nie byli gorsi. Po ziom, szczególnie w klasie O-Pinn mężczyzn, był bardzo wysoki i wyrównany. Najlepszym tego dowodem jest, że do ostatniej chwili nie było wiadomo, kto zwycięży. Mimo, że nie byliśmy gorsi od Węgrów czy Niemców, to wiecie, nauczaliśmy się od nich — przede wszystkim — nauczyliśmy się doceniać technikę.

— A jeżeli chodzi o kobiety? — Co do żalodzie, to, nie chwalebnie, byliśmy o wiele lepsze od naszych zagranicznych koleżanek. Na wyróżnienie zasługują sukcesy Marty Adlitzowej, która w klasie Pinn zdecydowanie zwyciężyła.

Jakie były nastroje w czasie regat? — Organizacja szwankowała. Na strój spotkania, był wyjątkowo nieprzyjemny, więcej niż koleżeńscy — braterski.

I Ogólnopolska Alpinada Tatrzańska

W CELU uczczenia 30-lecia alpinizmu radzieckiego, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego organizuje w dniach 29 i 30 bm. I Ogólnopolską Alpinadę w Tatrach. Alpinada będzie miała charakter Sztafetu Wysokogórskiego, który uczestnicy przejdą szczyty Tatr Polskich, dokonując po drodze szeregu węzłów tatrzańskich. Sztafeta przekaze Komitetowi Tatrzańskiemu PTKK „Adres gratulacyjny” do alpinistów radzieckich. „Adres” zostanie następnie złożony przez uczestników Alpinady i przedstawicieli ZG PTKK w Ambasadzie Radzieckiej w Warszawie.

Dla dożynkowiczów powstanie na Jasnych Błoniach umywalnia

W PRZYGOTOWANIACH przeddożynkowych nie brak dyskusji zalogi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Rolnictwa. W tej chwili brygady robocze poszerzają pro wizorycznie ulicę Królów Korony Polskiej i Piotra Skargi, aby pochód dożynkowy mógł się w nich pomieścić. Na Jasnych Błoniach, koło ul. Piotra Skargi WPRD buduje przywrócić umywalnię obliczoną na kilkadziesiąt osób. W całym mieście naprawia się jezdnie i chodniki. Wszyscy spieszą się, bo termin dożynków coraz bliżej.

Każda złotówka złożona w P. K. O. daje korzyść Tobie i Państwu.



Po powrocie do Szczecina — kończy kol. Jaworska — podzieliłam się wrażeniami i wiadomościami z „bracią żeglarską” w naszym Zrzeszeniu i w tej chwili przygotowujemy naszych żentantów do mistrzostw Polski w konkurencji jachtów kilowych. Mistrzostwa odbędą się w Gdańsku w drugiej połowie września i jestem pewna, że żeglarze wykorzystają wiadomości, które zdobyliśmy podczas regat międzynarodowych.

Uroczyste zamknięcie Spartakiady WP

28 BM. ODBYŁA się we Wrocławiu uroczyste zamknięcie III letniej Spartakiady Wojska Polskiego, będącej przeglądem osiągnięć sportu w wojsku. Tytuł mistrza Spartakiady WP na rok 1953 zdobyła reprezentacja Warszawy — 72,5 pkt., przed Wrocławiem — 68 pkt., Krakowem — 65 pkt., Bydgoszczą — 60 pkt., Marynarką Welną — 59,5 pkt. i Wojskami Lotniczymi — 52 pkt. Wynikami 18-dniowej szachmatnej walki sportowej było 12 rekordów Polski, 24 rekordy Wojska Polskiego oraz szereg rekordów okręgowych i życiowych.

Hołujowa mistrzynią Polski w szachach

ROZGRYWANY w Gdańsku turniej szachowy kobiet o mistrzostwo Polski jest na ukończeniu. Rozegrana została już przedostatnia, 14 runda, spotkanie, w której prowadząca w tabeli Hołuj zapewniła sobie po raz drugi z rzędu tytuł mistrzyni Polski wygrywając z Berezińską. Wiemistrzyni Polski zdobyła Szpakowska, która remisując z Konarkowską wyprzedziła o pół punktu swoją najgroźniejszą rywalkę Obermillerową.

Z międzynarodowego kongresu szachistów

WSCHAPFAHAUSEN (Szwajcaria) odbywa się obecnie 24 kongres Międzynarodowej Federacji szachowej. Kongres zatwierdził m. in. przyznanie tytułu arcymistrza Toluzo-woi ZSRR oraz tytułu mistrzów świata mistrzowi radzieckiemu — Spaskiemu. Spaski jest najmłodszym na świecie mistrzem międzynarodowym. Kongres przyjął ponadto oświadczenie przedstawicieli szachistów radzieckich — Rogozina o organizowanych w Moskwie w listopadzie 1953 roku i styczniu 1954 roku międzynarodowych turniejach szachowych.

PREZEDNIACZY Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Avery Brundage, który w Buenos Aires, gdzie zwiędlił m. in. nowo ukończony wielki stadion sportowy. Na konferencji prasowej Brundage oświadczył, że nowy stadion pod względem sportowym i architektonicznym nadaje się całkowicie do przeprowadzenia igrzysk olimpijskich.

Kraków zwyciężył w Spartakiadzie ZS Gwardia

NA PODSTAWIE wyników uzyskanych podczas wiosennej i letniej spartakiady ZS Gwardia, pierwsze miejsce zdobył Kraków — 414,5 pkt. przed Wrocławem — 388 pkt. i Warszawą — 300 pkt.

W pływaniu zwyciężył Stalinogród, w lekkoatletyce Wrocław, w strzelaniu — Olsztyn, w gimnastyce — Warszawa, w siatkówce — Wrocław, a w koszykówce — Kraków.

Rozegrane w ramach spartakiady spotkanie piłkarskie o mistrzostwo ZS Gwardia między 1-ligowym zespołem Gwardii (Kraków), a 2-ligową Gwardią (Bydgoszcz) zakończyło się zwycięstwem Bydgoszczy 1:0 (0:0).

Żużlowcy walczą o tytuł mistrza Polski

DZIS ODBĘDĄ się w Stolicy zawody żużlowe. II eliminacja do indywidualnych mistrzostw Polski na rok 1953. Na starcie tej emocjonującej imprezy staną wszyscy czołowi żużlowcy.

Tytułu mistrzowskiego broni zeszlarczyk z Wrocławia — jego zdobywcą Edward Kupczyński (Spójnia Wrocław). Obok niego staną na torze: Olejniczak, Głapiak (Unia), Suchecki, Fijałkowski (Budowlani), Bonin, Raniżewski (Gwardia).

Świata (CWKS), Kapala (Kolejarz), Brendler (Włókniarz), Hudala (Stal), Dziura (Górniki) i Szwendrowski (Ogniwo). Jako rezerwowi jest zgłoszony Kuśnierczak, który prawdopodobnie pojedzie za Jednego ze swych kolegów z Unii.

Około 100 zawodników startuje w wyścigu kolarskim o tytuł mistrza LZS

SEKCJA kolarska Rady Głównej LZS organizuje w dniach 4, 5 i 6 września szosowe zawody kolarskie. Zawody odbędą się w Szczecinie podczas centralnej spartakiady LZS. Na starcie zobaczymy kolarzy z całej Polski.



Pokróćce

BOKSERY czeskosłowacy zrozienia Czerwona Gwiazda rozegrał w Berlinie zawody z ZS Dymno uzyskując wynik remisowy 1:1:0. Oto wyniki walk pięciuszy. Plejzarsze CSR na I miejscu: Cernak (15,25), Stare Cernak (15,25), Cernak (15,25), Cernak (15,25), Cernak (15,25). Zachara zwyciężył Poetnera. Kucera przegrał z Mayem, Bolek pokonał Schone, Krocak przegrał z Heinzen, Jansta wygrał z Schulzen, Urbanek przegrał z Hobeckerem, Prichoda przegrał z Kurzelem, Cernak pokonał Czerwńskiego. Zachara zwyciężył Poetnera. Kucera przegrał z Mayem, Bolek pokonał Schone, Krocak przegrał z Heinzen, Jansta wygrał z Schulzen, Urbanek przegrał z Hobeckerem, Prichoda przegrał z Kurzelem, Cernak pokonał Czerwńskiego.

W 5 ETAPOWYM wyścigu kolarskim dla „niezależnych” dookoła Belgii, w którym, jak już donosiśmy, zwyciężył Wykstański, startowało wielu zawodników znanych z udziału w Wyścigach Pokoju. Belg Verschuren, który był pierwszym liderem V Wyścigu Pokoju, zajął w wyścigu dookoła Belgii 7 miejsce. Tuż za nim uplasował się uczestnik V Wyścigu Pokoju — Anglik Maltland, a znany w Polsce Steel był 25. W wyścigu dookoła Belgii startował również młody kolarz polski Francuskiej Wyższyni, uczestnik V Wyścigu Pokoju. Wykstański zajął w ogólnej klasyfikacji 15 miejsce, wygrał jeden z etapów.

Moja miła w Szczecinie

Stare Szaniec Sygla — piosenka — Maryla Biondi Sygla

NIE WIEM, miła, gdzie siódme niebo, ale wiem, gdzie są Waly Chłobrego, wiem, że dzisiaj zaraz po pracy tam pójdziemy na spacer.

Patrz, już kwitną, miła, magnolie, z tych magnoli upłóć ci kolie, niebo czyste i jasne, jak przyjemnie iść miastem, patrz już kwitną, miła, magnolie.

Chodź, pójdziemy, miła, nabrzędem, na nabrzu odycha się szerszej, u słońca płaszczyzna tam rzeka, płyną stąki z daleka, chodź, pójdziemy, miła, nabrzędem.

Zmierzch błękitny, skrzydłem tnie mewa, płuśnie fala, syrena zaśpiewa, mkną obłoki nad Odrą, jesteś piękna jak obłok, zmierzch błękitny skrzydłem tnie mewa.

Na tej ławce obok mnie spoznij, spojrz jak tramwaj pomyka ku stocznii, suną statki po Odrze, jak mi z tobą jest dobrze, na tej ławce obok mnie spoznij.

Już na niebie gwiazda zabłysła, a ten statek to jakby koiyska, gdyby, miła, się pobrać, pomogłaby nam Odra, pomogłaby koiyska nam Odra.

*) piosenka z repertuaru zespołu „Artos”

Nowinki Filmowe

16 nowych filmów pełnometrażowych realizuje Wytwórnia Filmów Fabularnych

- Są to:
- „POSCIG” — sensacyjny, kolorowy film, scenariusz J. Rólewski.
 - „PIĄTKA Z ULICY BARSKEJ” — scenariusz K. Koźmiewski.
 - „FAMIAŁKA Z CELULOZU” — scenariusz I. Nowy i J. Kawalerowicz. Będzie to film dwuseryjny. Pierwsza seria nosi tytuł „Narodził się człowiek”. Druga seria — „Droga do Grenady”.
 - „UCZTA BALTAZARU” — scena ruzs z Brza i J. Zarzycki.
 - „BURZA” — scenariusz R. Bratny.
 - „DOMEK Z KART” — scenariusz Z. Axer i St. Wohl.
 - „BIELAWA” — scenariusz A. Ważyk.
 - „JĘZYCIE” — scenariusz W. Skulska i J. Rybkowska.
 - „PODHAŁE W OGNIU” — scena ruzs i reżyseria J. Batory i H. Hechtkop.
 - „ZŁAZNA KURYNA” — scenariusz T. Konwicki i K. Sumerski.

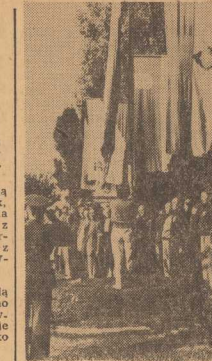
Omwieniem poszczególnych filmów zamieścimy we w następnym Nowinkach Filmowych.

CO-DZIS-NA-OBIAŁ?

Zupa grzybowa z łazankami. Kotlety ziemniaczane, sałatka z selerem. Zasmażka w zondeli. Ryba z ziemniakami, ziemniaki. Galaretka owocowa.

LEGUMINA Z GRUSZEK

Obrab 1 kg. twardych gruszek, przekrajając na półkole, wyciąć zwiadkę z pestkami. Gruszek włożyć do wrzącego syropu, ugotować, wyjąć i pokroić w sałatę. Zasmażkę w zondeli, zalecić masłem i ziemniakami, rozprowadzić ostudzonym syropem, zagotować i odstawić. Dodać parę kropek smietany, wycisnąć i zalać gruszkami. Postawić do wystygnięcia. O ile pozostało trochę syropu, można go narszajut, zupę, do kompotu lub zupy owocowej.



JUŻ z daleka widoczny jest tożard na strzelnicy w Bezzce czu. Brama udekorowana flagami i szturmakami. Na centralnym, miejscu strzelniczym na placu, okolonym wieżami, wielkimi topłami odbyła się uroczystość otwarcia III strzeleckich mistrzostw Polski. Wokół placu porwie wiatru na wietrze różnobarwne flagi wszystkich Zrzeszeń Sportowych.

Na zdjęciu: mistrz sportu Kierskiński w asyście Sierczewskiej, Padzeja i Wasilewskiego wciągają flagę państwową na maszt.

Wydawca: Instytut „Awantury” „Czytelnik” Redaguje: ołe. Wojska Polskiego 23. II p. Telefon: Sekretariat 3241, dział miej. ski 3235 sportowy 2777, sygnali czełwikowy 7521, dział korespondentów 2118 sekretarz odpowiedzialny 2833 red. nocna po godz. 20 — 5616. Redaktor naczelny przyjmie w godz. 12 do 13 Nie zamówionych rekonisów. Je swraca się. Adres: redakcja: Wojska Polskiego 23, I p. tel. 5827 Odsłuszenia ul. Wojska Polskiego 23. II p. el. 2843.

Szczeciński Zakład Graficzny. Szczecin, ul. Krzywostwa 7. X-1-1515. Zam. Nr. 1243